

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na $\frac{1}{4}$ szerokości
przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego będąc obsługiwana parowemi prassami, podaje telegraficzne wiadomości o wiele godzin przed innemi dziennikami w mieście, a o całą dobę na prowincyi.

Zwracając na to uwagę z kończącym się trzecim kwartałem, przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem niedzieli wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Poczty w całej Monarchii.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będą także: Pan **Józef Wache**, kupiec przy starym Rynku pod Nr. 73., Pan **A. Kunkel**, Wodna ulica Nr. 13., PP. **Krug i Fabricius**, kupcy przy Wrocławskiej ulicy Nr. 11., P. **Jakób Appel**, kupiec przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 9., P. **M. Graetzer**, kupiec na rogu Berlińskiej i Młyńskiej ulicy, kupiec P. **J. N. Leitgeber** na Garbarach Nr. 16., P. **F. A. Wuttke** przy Sapieżyńskim, P. **Adolf Lutz** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., P. **Karol Borchardt**, kupiec na rogu Fryderykowskiej i Lipowej ulicy Nr. 19., Pan **Pajewski** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, PP. **Koschmann Labischin i Spółka** przy ulicy Szewskiej pod Nr. 1., P. **H. Knaster**, na rogu ulicy Strzeleckiej przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom po południu o godzinie 4.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. pocztę, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi to jest 2 Tal.

Poznań, dnia 23. Września 1863.

Expedycya Gazety W. Deckera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt n. M., 22. Września. — Wskutek sprawozdania komisji uczynionego przez profesora Phillipsa z Wiednia względem założenia katolickiego uniwersytetu wstrzymał się kongres katolicki od uchwały specjalnej mając na uwadze, że na prośbę komisji w Akwisgranie papież wydał breve na dniu 23 Sierpnia, którem zamianował arcybiskupa kolonńskiego swym zastępcą pod względem tej kwestyi i przez to wyjął ją z pod bezpośredniej inicjatywy kongresu.

Kopenhaga, 22 Września. — Dziś został sejm zagajony. Na Forlkerthingu wniósł minister spraw wewnętrznych Orla Lehman odroczenie aż do 11. Stycznia 1864.

— Ogłoszenie ministra wojny zawiera szczegółowy rozkaz dotyczący szybkiego rozwinięcia sił wojennych armii.

Berlin, 23. Września. — Najj. Pan raczył nadać ewanielickiemu proboszczowi Palis w Zettin, ew. prob. Coerberowi w Bellschwitz, katolickiemu prob. Gebauerowi w Gross Logisch, order orla czerwonego 4ej klasy.

Berlin, 22 Września. — Augsburgska pow. gazeta pisze o reformie związkowej: w odpowiedzi pruskiej przesłanej do podpisanych na zbiorowem piśmie powiedziano, że rząd pruski gotów jest brać udział w konferencyach ministeryalnych pod warunkiem jednak, że Prusy utrzymają bezwarunkowe veto w kwestyach zewnętrznych polityki i wojny jako wie mocarstwo. W tem veto ma być zawarta równość obu wielkich mocarstw. Sejmowi pruskiemu zostaną przedłożone bezwarunkowo akta, które tej sprawy dotyczą i wątpić niemożna, że tenże oświadczy się, za reformą stosunków związkowych pod warunkiem zaprowadzenia zgromadzenia narodowego. Droga ta wedle zdania rządowego jest jedyną, na której łatwiej zgodzić się mogą, pojedyncze reprezentacje krajów; aniżeli na propozycje ułożone między rządami. Przez uchwalenie prawa wyborczego do wyboru zgromadzenia narodowego nadarzyłaby się sposobność reprezentacyom krajowym do wyrzeczenia swej zgody na układy.

Toruń, 18. Września. — Piszą do Bromb. Ztg: Dnia 12. Czerwca r. b. zaarrestowano na tutejszym dworcu kupca Szwabę oraz 2 inne osoby z powodu, że chciały wywieźć do Polski 17 rewolwerów, 1 funt prochu i 1 pakiet amunicyi do rewolwerów. Tutejszy sąd uznał ich później winnymi. Osądzeni apelowali do sądu apelacyjnego w Kwidzynie, który ich uznał niewinnymi przekroczenia zakazu wywozu broni i amunicyi, zniósł konfiskatę rewolwerów i amunicyi, a koszta procesu umorzył. Uwolnienie to jako ważna precedencya, sprawiło tu wrażenie. Wedle wyroku nastąpiło uwolnienie z powodu, iż rozporządzenie ministra finansów z 12. Lutego r. b. przekracza granicę określoną w § 3. ustawy celnej z 23. Stycznia r. 1838. dla zakazów wywozu wydawanych przez administracyę. Wspomniany § 3. oznacza bowiem, że wyjątki od prawem dozwolonego wywozu mogą i do innych przedmiotów być zastoso-

wane ze względów policyjnych »na czas ograniczony.« Tymczasem rozporządzenie ministerstwa finansów z 12. Lutego r. b. brzmi: »Na zasadzie § 3. ustawy celnej zakazuje się »na czas nieograniczony« wywozu broni itd. przez granicę do Rosyi i Królestwa Polskiego.« Podczas, gdy ustawa celna więc dozwala administracyi zakazać wywozu »na czas ograniczony,« rozporządzenie z 12. Lutego r. b. zakazuje wywozu »na czas nieograniczony.« Zakaz wywozu wydany na czas nieograniczony traci moc swoją z upływem tego czasu, tymczasem zakaz wywozu na czas nieograniczony, jeżeliby w ogóle mógł być wydany z prawnym skutkiem, istniałby dopóty, dopókiby osobnem rozporządzeniem wyraźnem nie był zniesiony. Zakaz wydany na czas ograniczony, zawiesza tylko tymczasowo walor prawa, zakaz na czas nieograniczony znosi prawo z zastrzeżeniem odnowienia go w sposobnym czasie. Przy tak znacznych różnicach nie może podpadać zakaz wywozu broni z 12. Lutego r. b. pod § 3. ustawy celnej. Prawo bowiem formalnie publikowane może być zniesione lub zmienione tylko przez nowe prawo. Z tej ogólnej zasady dozwala § 3. ustawy celnej uczynić wyjątek dla zakazów wywozu administracyjnych. Jestto wyjątek strictissimae interpretationis. Jeżeli wspomniany § 3. dozwala z powodów policyjnych, zakazów »na czas ograniczony,« nie można go w ten sposób interpretować, iżby podpadały w zakres jego zakazy wywozu »na czas nieograniczony.« Rozporządzenie ministerstwa finansów z 12. Lutego r. b. przekracza tedy granicę określoną § 3. ustawy celnej i nie może być prawnie obowiązującym. Czyn przeto wyżej wspomniany nie podpada prawu karnemu, z tego powodu musiał nastąpić wyrok uwalniający.

Katowice, 18. Września. — Piszą do Schles. Ztg: Dziś z Tarnowskich Gór z zakładów Friedrichshütte wysłano tedy dla rządu rosyjskiego 1500 centnarów ołowiu; mają dla niego jeszcze wysłać 8 podobnych transportów, w ogóle 18,000 cent. Przesyłki te wysyłają osobnemi pociągami od Sosnowca do Warszawy pod silną eskortą wojskową.

— Frankf. Journal podaje główne punkta odpowiedzi na projekt reformy Związku, którą Prusy przesłać mają rządowi niemieckim. Są one następujące: 1) reprezentacya ludowa w Związku, ustanowiona według liczby ludności państw związkowych. 2) Tej reprezentacyi ludowej taką należy przyznać władzę, iżby wszelkie uboczne zabiegi zniweczyć mogła. 3) Zaprojektowaną konstytucyę związkową przedłożyć należy tej reprezentacyi ludowej do deklaracyi itd. 4) Prusy zastrzegają sobie »veto« we wszystkich kwestyach politycznych, które ich stanowiska jako wielkiego mocarstwa dotyczą. 5) Zupełnego żądają równouprawnienia z Austryą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Września. — National Ztg. pisze: Jenerał Berg oświadczył zgromadzonym dziś na zamku na recepcyi z powodu imienin następcy tronu, że postanowiono każdy dom konfiskować, z którego strzał padnie. Skonfiskowano więc oba domy Zamoyskiego i zamieniono na koszary wojskowe. Dziś oglądałem wielkie kupy popiołu przed posągami Kopernika, powstałe z wyrzuconych i spalonych sprzętów z domów Zamoyskiego. Wszystkich mieszkańców, których zastano w domach, uwięziło wojsko, a jak ściemniało puszczono kobiety, a wszyst-

kich mężczyzn w liczbie 180 popędzono do cytadeli. Ponieważ w tych domach mieszkało wyższe społeczeństwo, przeto wojsko narabowało wiele kosztowności, dzieląc się niemi wedle stopni. Między przedmiotami zniszczonymi jest wiele niepowetowanej straty i wielkiej wartości. Rabowanie nakazane zostało od góry, schodziło na niższe piętra, a o godzinie 10 wieczorem, gdy nadszedł rozkaz z zamku zaniechania dalszego łupiestwa, trzy piętra górne były zupełnie zrabowane przez żołnierzy. Handle oprócz Krupskiego, którego zrabowano do szczytu, pozostały. Dziś nakazano im wszystko wynieść. Okropnie narzekały kobiety widząc, jak ich dobytek wojsko rabowało, a sprzęty paliło. Mieszkańcy owych wielkich domów stali się naraz żebrakami, bez odzienia, bielizny, sprzętów i bez mieszkania. Wielki pałac przedstawia okropny widok, wszystkie szyby potłuczone, okna i drzwi powysadzane, niektóre okna wiszą, liczne szyldy pogruchotane i popalone, tylko szczątki gdzieś niedzień wiszą.

— Independance Belge zamieściła nadesłany sobie telegram z Warszawy z d. 19. Września: iż z okna domu Zamoyskiego rzucono bomby w przecięciu 5—6-calowe na pojazd jenerała Berga, który przejeżdżał przez Nury Świat (ma znaczyć Nowy Świat). Jedna z tych bomb miała przedziurawić paltot Berga koło kołnierza, ale sam uszedł cało. Kozak i 4 konie zabite.

— Staatsanzeiger pisze z Warszawy pod d. 19. Września, że na hr. Berga rzucono bombę pękającą, gdy przejeżdżał przez Krakowskie Przedmieście pod eskortą 7 kozaków. Bomba czyli nabój pękł za późno i nikogo o ile wiadomo, nie uszkodził.

— Wszystkie miejskie kasy, które wskutek egzekucyj wykonywanych po mieście napełniły się znacznie, rząd rosyjski zabrał i przenieść kazał dziś po południu do cytadeli. Z powodu tego mnóstwo ludu zgromadziło się przed ratuszem i teatrem. Ponieważ wedle praw ogłoszonych wojennych niewolno więcej jak trzem stać na ulicy (czego dotąd nieprzestrzegano), przeto po wezwaniu do rozejścia się, którego nieusłuchano, kozacy zaczęli lud rozpędzać. Zresztą niezakłócono spokojności.

Warszawa, 20 Września. — Miasto nasze było wczoraj świadkiem okropnego widowiska. Na jenerała Berga, przejeżdżającego ulicą Nowy świat około godziny 5 popołudniu, rzucił ktoś bombę wybuchającą, która narobiła dużo huk, ale mało krzywdy, bo jenerał Berg wyszedł z tego bez najmniejszego szwanku. Dom hr. Andrzeja Zamoyskiego, przed którym wypadek miał miejsce otoczyła policja, a Berg pojechał do zamku. Sądziłyśmy, że nastąpią aresztowania i śledztwo. Tak się dzieje w krajach cywilizowanych, tak postępują rządy cywilizowane, a z tego nie można brać miary na postępowanie rządu moskiewskiego. W małą godzinę po następnym wypadku, oddziały wojska wysłane przez jen. Berga z zamku, otoczyły oba domy hr. Zamoyskiego i rozpoczęła się scena bez przykładna. Oberpolicmajster Lewszyn i inni jenerałowie będący na miejscu, kazali wszystkim bez wyjątku mieszkańcom wyjść na podwórze, wprowadzili wojsko do mieszkań i dali polecenie zrobienia rabunku. Dom hr. Zamoyskiego jest jednym z największych, jeżeli nie największym domem mieszkalnym w Warszawie; ma 25 okien frontu, i 4 piętra. Obok tego wielkiego domu stoi pałacyk jednopiętrowy z frontu wynajmowany, stanowiący w dziedzińcu pomieszknięcie samego hrabiego. Żołdactwo, któremu polecono rabować wszystkie kosztowne przedmioty i pieniądze pozabierało, najlepsze kęski oddając oficerom. Następnie otworzono okna całego domu i resztę mebli, łóżka, fortepiany, pościel, książki, obrazy i wszystko wyrzucono na ulicę, zwierciadła zaś, szyby i przedmioty ze szkła potłuczono. Na zakończenie wyrzucane efekta zapalono, a piwnicę kupca Krupeckiego odbito i wojsko raczyło się winem i rumem, wylewając to czego wypić nie mogło. Łuna pożaru oświecała Warszawę. Lokatorów obu domów wszystkich zaaresztowano, i przeprowadziwszy około płonącego ich dobyteku, popędzono ku cytadeli. Kobiety zatrzymano w zamkniętym domu, pozostawiając je tam przez noc wraz z żołdactwem.

Stodwadzieścia rodzin jest zrujnowanych, majątek ich zniszczony, mężczyźni w cytadeli, żony ich i córki na łasce żołdactwa. Między zaaresztowanymi jest Tadeusz książę Lubomirski i Stanisław hr. Zamoyski. Pierwszemu zniszczono pełny szacownych zabytków gabinet archeologiczny. Pełniący obowiązki rektora szkoły głównej profesor Kowalewski nie został aresztowany bo nie było go w domu, ale spalono do szczytu bibliotekę jego uzbieraną przez lat 40 mozolnych poszukiwań, stanowiącą jeden z najrzadszych zbiorów dzieł filologicznych, szczególniej języków wschodnich, w badaniu których profesor Kowalewski tak wielkie położył zasługi. Z przytoczonych wyżej nazwisk możecie powziąć wyobrażenie jakiego rodzaju lokatorowie oba domy hr. Zamoyskiego zamieszkiwali, a chociaż wypadek stał się przed domem dużym, jednak wskazano na rabunek i pałacyk oddzielnie postawiony, z domem większym żadnej komunikacji nie mający, bo tam do rabunku przedstawiał się godniejszy gwardyi moskiewskiej materyał.

Co dalej będzie niewiadomo; wojsko domy zajęło i utrzymują powszechnie, że własność ta hr. Zamoyskiego zostanie skonfiskowaną i na koszary zamienioną.

Gdyby tego wszystkiego świadkiem nie było miasto dwukrociścieczne, gdybym się sam na to nie patrzył, mozebym pomyślał, że jakiś sen ciężki mnie dręczy, że to przywidzenie, tak trudno wyobrazić sobie, by się podobne okrucieństwa z namysłem, z zimnego rozkazu naczelnika rządu, który się zwie regularnym, w obec Europy dziewiętnastego wieku dzieć jeszcze mogły. Bóg wie, dokąd idziemy, to pewna, że wszystkie podstawy bytu jakiegokolwiek społeczeństwa, są dziś u nas nogami deptane.

Na miejsce Zygmunta Wielopolskiego, który w ślad za ojcem dostał dymisy, mianowany jen. Witkowski jeden z najczynniejszych członków komisji śledczej, prezydentem miasta Warszawy. Do spraw cywilnych w miejsce Wielopolskiego starego, przysłano dwóch komisarzy Moskali,

niejakiego Martynowa i Arcimowicza. Obaj mianowani członkami rady administracyjnej Królestwa. Jeden z nich był gubernatorem w Archan-gielsku, drugi w Witebsku.

— Niepomyślną znów wiadomość donieść muszę, o porażce jednego naszego oddziału na Podlasiu. W dniu 7 b. m. niewielki oddział Lutyńskiego, który od kilku tygodni, bo od potyczki pod Fajslawicami, był wciąż party przez przeważną siłę moskiewską po powiatach województw lubelskiego i podlaskiego, znajdował się w ostatnich czasach w Bialskiem, niedaleko Chotycz. Tam otrzymał Lutyński wiadomość, że dwie rotę piechoty i pół sotni kozaków ma przechodzić przez las. Postanowił przyjąć bój i ustawił strzelców ponad drogą w zasadzce, część kawalerii odesłał przy furgonach w przeciwną stronę. Furgony te zmyliwszy drogę wpadły na kolumnę moskiewską, a zawróciwszy się rozszerzyły popłoch, że Moskwa wkoło otacza. Strzelcy rażeni tą demoralizacją zaczęli cofać się w nieporządku, a szczupła tylko garstka kilkudziesięciu strzelców i ze 20 jeźdźców przez kilka godzin ucierało się z Moskalami. Straty w ludziach niewielkie: kilku zabitych, kilkunastu rannych, ale wzięli Moskale 50 karabinów. Nie brak siły, ale brak zaufania w siebie jest niestety, zwykłą przyczyną porażek naszych. Doświadczylśmy już wielokrotnie z jak małymi stosunkowo siłami można dzielny opór Moskałom stawić, jeżeli tylko jest wytrwałość i duch poświęcenia.

Niektórzy z dowódców oddziałów posiadają dar przywiązywania do siebie żołnierzy. Tak np. dowiedziałem się z autentycznego źródła o rysie takiego zaparcia się widząc w niebezpieczeństwie wodza. Parczewski, dowódca małego oddziału jazdy w Łęczycy, przed złączeniem się z Taczanowskim, 20 dni temu miał niepomyślną utarczkę z Moskałami w Łęczycy (miejscowości bliżej niepomnę). W odwrocie uderzył koniem tak mocno o drzewo, że koń padł na miejscu. Moskale tuż dościgali, ułan podjeżdża do Parczewskiego (młodzieniec nazwiskiem Konic, syn oficjalisty także z Łęczycy) zsiada z konia i błaga go aby dla dobra oddziału na jego ratował się, wsiadając co prędzej. Parczewski wzbrania się. Wówczas Konic dobywa szybko rewolwer, przykłada do ust i powiada: »Kapitanie albo siadaj natychmiast na mego konia, albo ja rozsadam sobie czaszkę, a konia wtenczas będziesz miał zupełnie wolnego.« Widząc taką determinacją Parczewski zastosował się do woli szlachetnego młodzieńca, który też wkrótce padł rozsiekany przez barbarzyńców moskiewskich. A ile to takich bohaterkich czynów w naszej obecnej walce, ile ich pomrok niewiadomości pochłonął na zawsze!

Wczoraj wieczór około 8 godzinie, w stolicy naszej przy ulicy Szpitalnej w własnym mieszkaniu, uderzony został sztyletem jeden z naczelników policji tajnej moskiewskiej Baranowski. Był on rok jeszcze temu radcą gubernialnym w Płocku i tam zastąpił sobie na powszechną nieważność i wzgardę, utrzymywał tajną policję, denuncyował, prowadził śledztwo. Kiedy Moskwa ogłaszała pozorne i zwodnicze reformy, i kilku z obywateli powołano do urzędów gubernatorskich, Dziewanowski nowy wówczas gubernator cywilny płocki wypędził Baranowskiego, który natychmiast znalazł w Warszawie pomieszczenie w tajnej policji z wyższą jeszcze pensją. Obecnie Baranowski zajmował miejsce Felknera; obawiając się kary, wychodził rzadko, w domu nikogo cywilnego nie przyjmował, a w progu domu zawsze kazał milicyantowi stać na warcie. Wczoraj wieczór wszedł do niego jakiś człowiek w ubraniu dozorca policyjnego z papierami pod pachą i kazał się zameldować panu dyrektorowi. Pan dyrektor udał się do swego gabinetu, kazał go tam wprowadzić i wchodzącemu, nie patrząc wiele skinął tylko aby poał papiery. Dozorca to uczynił, ale równocześnie utopił sztylet w piersiach Baranowskiego, poczem dozorca ów oddalił się spokojnie, salutowany przez stojącego w bramie milicyanta.

Mówią, że Witkowski, ów sławny inkwizytor, ma zostać prezydentem miasta na miejsce Zygmunta Wielopolskiego.

Dołączam tu spis osób o których dowiedziałem się, że są w cytadeli. Mała to cząstka tylko ogromnej liczby więźniów trzymany w cytadeli warszawskiej, prócz tysięcy już wywiezionych, i tysięcy trzymany w Modlinie, Zamościu i wszystkich miastach gubernialnych i powiatowych. Może jednak i z tych kilkudziesięciu nazwisk dowie się kto o swoim krewnym gdzie się znajduje. 1) Seweryn Burchart. 2) Mateusz Burchart. 3) Wendlowski. 4) Paciorek. 5) Twardzicki. 6) Aleksander Gowiński. 7) Franc. Krzewiński. 8) Franc. Mastalerz. 9) Macherot. 10) Seweryn Adamski. 11) Majchrowski. 12) Karnicki. 13) Józef Tomczak. 14) Jakób Biecał. 15) Tomasz Jedzjak. 16) L. Knajfeld. 17) Paweł Kołodziejczak. 18) Andrzej Koldas. 19) Jakób Kasprzak. 20) Stanisław Górski. 21) Antoni Majewski. 22) Józef Staniaczek. 23) Stanisł. Witkiewicz. 24) Antoni Kałoski. 25) Józef Zeliczek. 26) Józef Galicki. 27) Marcin Jeliński. 28) Ludwik Brzozowski. 29) Paweł Biernacki. 30) Julian Dryzner. 31) Antoni Nowicki. 32) Józef Burzeński. 33) Franciszek Gwarzeński. 34) Karmaszek. 35) Adam Szmit. 36) Aleksander Dolinger. 37) Maurycy Kisielnicki. 38) Antoni Nowakowski. 39) Józef Światłowski. 40) Wojciech Łapczyński. 41) Franciszek Sochowski. 42) Wiktor Sryniszewski. 43) Walenty Kossowski. 44) Józef Karwowski. 45) Nikodem Piotrowski. 46) Józef Gajewski. 47) Benedykt Swiderski. 48) Józef Goczkowski. 49) Jan Płoński. 50) Jan Podleński. 51) Kazimierz Cieśla. 52) Franciszek Noak. 53) Jan Mierzwiński. 54) Andrzej Strzeziński. 55) Ludwik Brzeziński. 56) Józef Zdrojewski. 57) Włodzin. Głowacki. 58) Józef Halicki. 59) Stan. Ciesielski. 60) Leon Zuchlewski. 61) Stan. Bilkiewicz. 62) Józef Pszenitki. 63) Franc. Zbijewski. 64) Erikson (Szwed). 65) Ulman (Szwed). 66) Jakobson (Szwed). 67) Doroszkina. 68) Kosakow. 69) Toller Jan. 70) Markiewicz. 71) Roman Towardzicki. 72) Jakób Miedziński z Włocławka. Wkrótce podam dalszy ciąg długiej listy więźniów w cytadeli.

Księża Welońskiego wywieziono do Petersburga; przyczyna jego aresztowania dotąd pokryta tajemnicą.

Warszawa, 21. Września. — Dnia onegdajszego o godzinie szóstej po południu, kiedy JW. pełniący obowiązki namiestnika i głównodowodzącego, generał-adjutant hrabia Berg, raczył przejeżdżać Nowym Światem od Belwederu ku zamkowi królewskiemu, otwartym powozem, zływym konwojem, składającym się z oficera i ośmiu kubańskich kozaków, z połączonych domów hr. Zamojskiego nr. 1245 A. i 1245 B. dany był strzał z ręcznej broni i rzucono kilka bomb Orsiniego. Kulami i odłamami bomb, które popękały, przebite zostało palto JW. generał-adjutanta hr. Berga, raniony został kozak i oba dyszlowe i siedem kozackich koni. — Połączone domy zaraz zostały otoczone, mieszkańcy z nich wyprowadzeni, mężczyźni aresztowani, a meble po wyrzuceniu onych spalone. Znalezienie u niektórych mieszkańców rzeczy upakowanych, naprowadza na domysł, że ciż byli uprzedzeni o mającym się spełnić powyższym zamachu. Domy pomienione przeszły na zawsze pod zarząd władzy wojskowej.

Dz. Pow.
— Wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego:
My Aleksander II. itd. Udzieliwszy naczelnikowi rządu cywilnego Królestwa Polskiego, hr. Wielopolskiemu margrabi Myszkowskiemu, na własne jego żądanie, urlop nieograniczony za granicę, uwalniamy go tak od obowiązków powyższych, jakoteż od urzędu wice-prezesa rady stanu Królestwa.

Dan w Carskiem-Siele, dnia 12. Września 1863 r.
(podp.) Aleksander.

przez cesarza i króla, p. o. min. sekret. stanu (podp.) Płatonow. D. P. Z Lubelskiego, 17 Września. — Pomimo klęski zadanej pod Fajstławicami (24 Sierpnia) i porażki pod Batorzem (6 b. m.), powstanie w Lubelskiem ani na chwilę stłumionem nie zostało. Silny ruch powstańczy trwa w całem województwie z jednej, a ciągle marsze i kontrmarsze Moskwy z drugiej strony. Od kilku dni znaczne oddziały polskie manewrują między Markuszową a Kurowem — skąd przed kilku dniami, jak wieść niesie, posunęły się do Puław i tam kasę magazynu solnego zabrały. Stu jeńców naszych zabranych pod Fajstławicami, prowadziła Moskwa d. 14 b. m. przez Kurow, dowiedawszy się jednak o znacznych siłach powstańców, z powodu niedość silnego konwoju zatrzymała się w Kurowie, oczekując wzmocnienia. W skutek tego w rozłożeniu wojsk moskiewskich ostatnimi dniami zaszły znaczne zmiany. I tak dziś popołudniu majora Sternberga z Janowa zbliżył się ku granicy Galicji w sile 8 rot piechoty, 2 armat, 30 kozaków i szwadronu ułanów i zajął Tarnogród; jednocześnie drugi oddział wysłano na rekonesans ku Łączkowi, a to skutek fałszywego doniesienia o okazaniu się w tej stronie oddziałów powstańczych.

Od kilku dni bawi w Lublinie niejaki p. Apel Anglik mieniący się być korespondentem Timesa¹⁾. Podejmowany gościnnie przez generała Chruszczewa w dzień imienin cara wychylał, syn wolnej i wielkiej Brytanii, toasty na cześć i pomyślność wolnomyślnego i wspaniałomyślnego cara, nie szczedząc przytem oddziałom powstańczym, u których przedtem gościnnie był podejmowany, nagan i potępięć. Wątpić należy, aby tacy ludzie, jak p. Apel, mogli być sprawozdawcami dzienników angielskich, gdyż inaczej zły sąd powziąć musielibyśmy o dziennikarstwie wolnej i Wielkiej Brytanii.

Francya.

Paryż, 20. Września. — Odpowiedź rosyjska, jak pisze kolońska gazeta, którą Monitor dziś ogłosił, nikogo niezaspokoiła, jak to sobie łatwo było można wystawić. Wszyscy przeciw wiedzieli, że Rosya odrzuci wszystkie zaproponowane koncesye, a jeżeli forma odpowiedzi przykrzejszą się okazała, aniżeli się spodziewano, przecie nic nowego, bo nieporaz pierwszy przedstawiła. Widać to po Pays, który się pociesza zgodą trzech mocarstw zachodnich. Twierdzi, że z ogłoszonych aktów oficjalnych pokazuje się ważność zgody między trzema mocarstwami. La France energiczniej występuje od dni kilku i bardzo po nieprzyjacielsku przeciw Rosji przemawia. Artykuł jej ma napis: La guerre à trois. Sądzi, że Francya, skoro do wojny przyjdzie, tę samą okaże energią jak w akcji dyplomatycznej, niechce atoli, aby Francya prowadziła wojnę bez innych mocarstw. Wedle jej zdania byłoby to folie heroique.

— Opinion nationale widzi w zamiarze Rosji postawienia starych prowincji polskich poza kwestyą, nową obelgę, rzuconą woblicze Francji.

Temps powiada, że taki dokument, jak rosyjski, jeszcze nigdy nie wyszedł z żadnej kancelaryi rządu, któremu chodziło o pokój. Patrie wspomina jakby na przekpiwanie o nowych układach między trzema mocarstwami, aby ułożyć nową odpowiedź i przesłać ją Rosji. Dodaje jednak, że to jest dopiero projekt. Jak się znalazło w tem niewyczerpany w conceptach Napoleon, niewiadomo.

Anglia.

Podajemy depeszę lorda Russla, którą ogłosiła urzędowa London Gazette. Depesza angielska różni się od austriackiej co do treści o tyle, iż w dwóch miejscach wspomina o zawieszeniu broni i rozwódzi się nad drugim z sześciu punktów, tyczącym się konstytucji Królestwa Polskiego z roku 1815. Hrabia Russell obszerniej także mówi o sympatyach nietylko reprezentacji, ale i rządów wszystkich prawie krajów europejskich dla sprawy polskiej. Wiele miejsc depeszy angielskiej przypomina stylistycznym sformułowaniem ustępy znanej noty austriackiej; a zakończenie, jak już wiadomo, jest identyczne tak z zakończeniem noty austriackiej jak noty francuskiej, której tekst wedle telegramu wczoraj podał Monitor.

¹⁾ Wiadomo nam, że p. Apel, który przed miesiącem przejeżdżał także przez Kraków, nie jest bynajmniej korespondentem Timesa, mniemam przeto jego nie możemy liczyć na karb dziennikarstwa angielskiego.

Do lorda Napiera w Petersburgu.

Ministerstwo spraw zewnętrznych, 11. Sierpnia 1863.

Milordzie! Dnia 18. z. m. zakomunikował mi baron Brunnow depeszę którą poprzedniego wieczora otrzymał od ks. Gorczakowa. Depesza ta, której odpis załączam, nie jest tego rodzaju, iżby na przedstawienia, czynione przez rząd królowej JMości wspólnie z Francją i Austryją w gabinecie petersburskim, dawała zadowalniającą odpowiedź. Depesza mówi wprawdzie na początku, iż »gabinet petersburski uznaje zasadę, że każde mocarstwo podpisane na traktacie ma prawo objaśniać znaczenie jego ze swego stanowiska, jeżeli objaśnienie to nie przekracza granicę znaczenia, które można nadawać traktatowi wedle brzmienia wyrazów.« Ks. Gorczaków dodaje: »Dla tej zasady nie zaprzecza gabinet cesarski owego prawa żadnemu z ośmiu mocarstw, które przystąpiły do ogólnego aktu wiedeńskiego z roku 1815.« Ks. Gorczakow odbiega jednakże daleko od kwestyi objaśnienia traktatu wiedeńskiego, przypisuje trwanie powstania w Polsce moralnej i materialnej pomocy, jaką otrzymuje z zagranicy; przyjmuje niewyraźnie sześć punktów; odrzuca proponowane zawieszenie broni; odmawia przyjęcia konferencji ośmiu mocarstw podpisanych na traktacie i oświadcza nakoniec, że przywrócenie porządku iść musi przed rzeczywistym wykonaniem środków przeznaczonych na uspokojenie Polski.

Rząd królowej JMości zamierza rozstrząsnąć spokojnie główne punkta odpowiedzi księcia Gorczakowa na przedstawione mu w mej depeszy uwagi. — Podczas gdy ks. Gorczaków przyznaje, że ufność rządzących i panowanie prawa nad dowolnością winny tworzyć podstawę porządku i stałości, dodaje, że uszanowanie władzy jest nieodzownym przydatkiem tych zasad. Ależ nie może być nieznanem gabinetowi rosyjskiemu, że łagodność i pojednawczość często skuteczniejszymi są środkami od siły materialnej, aby utrwalić uszanowanie przed władzą. Byłoby to błędem opłakanym, chcieć przywracać owo uszanowanie jedynie przemocą zbrojną, a nie podawać zarazem dostatecznej opieki dla praw politycznych i religijnych poddanych Królestwa Polskiego. Taką opiekę propozycje trzech mocarstw stawiały przed oczy tak Rosji jak Polski. Gabinet petersburski nie zechciał użyć tego sposobu przywrócenia uszanowania przed władzą.

2) Ks. Gorczaków twierdzi — i ta myśl jest tematem jego depeszy od początku do końca —, że przywrócenie porządku w Polsce zależy od warunku, na który zwrócił był uwagę rządu królowej JMości i »który nietylko nie został wypełniony, lecz w depeszy lorda Russla nie wspomniany nawet; mamy tu na myśli materialną pomoc i moralne podniety, które powstańcy otrzymują z zagranicy.« Rząd królowej JMości chętnieby ten przedmiot pominął i zamiast przeszłość rozjaśniać, wołałby mówić o skutecznych sposobach na przyszłość.« Lecz zmuszony uwaga ks. Gorczakowa dotknąć się tego przedmiotu, nie waha się rząd królowej JMości, wypowiedzieć swego przekonania, że główna przeszkoda stojąca na zawadzie przywrócenia porządku w Polsce nie leży w pomocy zagranicznej powstańców, ale w postępowaniu rządu rosyjskiego. — Cesarzowa Katarzyna przyobiecowała Polakom w roku 1772 zachowanie ich religii. Cesarz Aleksander I. przyobiecował Polakom roku 1815 narodową reprezentację i administrację. — Obietnice te nie zostały wykonane. Przez długie lata prześladowano religią Polaków, a dotąd nie posiadają oni praw politycznych zapewnionych im traktatem i konstytucją z roku 1815go.

Zgwałcenie tych uroczystych obietnic ze strony rządu rosyjskiego wywołało usposobienie niezadowolnienia, a nagle napaść na ich ognisko rodzinne w nocy styczniowej była bezpośrednią przyczyną obecnego powstania. Gdyby Rosya nie była zraziła ku sobie powszechnego uczucia w Polsce, małoby pomogła powstańcom moralna i materialna pomoc zagranicy. Prawdą jest, że w Europie obudziło się żywe współczucie dla Polaków. W każdym znaczniejszym państwie, gdzie są narodowe reprezentacje, w Anglii, Francji, Austrii, Prusiech, Włoszech, Hiszpanii, Portugalii, Szwecji, Danii, okazało się owo współczucie. Wszędzie, gdziekolwiek jest rząd narodowy, przyłączył się rząd ten, jakkolwiek ostrożnie i wstrzymięzliwie w wyrażeniu, do uczuć reprezentacji kraju i narodu. Rosya powinna by rozważyć sobie owe sympaty i skorzastać z zawartej w nich nauki.

3) Ks. Gorczaków kładzie wielki przycisk na fakt niezaprzeczony, iż powstańcy nie żądają ani amnestyi, ani autonomii, ani też mniej lub więcej zupełnej reprezentacji.« Lecz byłoby błędem mniemac, że w takich razach dwa tylko są stronnictwa, to jest rząd pracujący nad stłumieniem powstania i przewódzcy powstania usiłujący je wzniecać i rozszerzać. Zewnątrz tych stronnictw jest w takich razach zawsze wielka chwiejąca się massa, któraby była zupełnie zadowolnioną widząc zapewniony sprawiedliwy i dobroczynny zarząd dla osób i własności. Ufności tej wielkiej masy nie pozyskano sobie i trudno liczyć na to, iż zawsze pozostanie bezczynną.

Rząd królowej JMości jest zmuszony raz jeszcze uczynić to przedstawienie jak jest rzeczą mocno nagłą natychmiast doświadczyć dzieła pojednania tak koniecznego dla interesów powszechnych. Gdyby dwór rosyjski przyjął pomoc lojalną i bezinteresowną, a którą mu ofiaruje Austrya, Francya i W. Brytania, zapewniłby sobie środek najsilniejszy, by dopomódz ideom umiarkowania wzięść górę w Polsce i aby założyć podstawy trwałego pokoju.

4) Mówiąc o traktacie wiedeńskim, powiada ks. Gorczakow, że »nie bardzo oddalilibyśmy się od prawdy, gdybyśmy twierdzili, że pierwszy artykuł traktatu wiedeńskiego przez JCMość cesarza Aleksandra I. ułożony wprost od niego wyszedł.« Rząd królowej JMości chętnie przyznaje prawdopodobieństwo tego przypuszczenia. W roku 1815: byłyby W. Brytania, Austrya, Francya i Prusy wołały przywrócenie dawnego Królestwa Polskiego; jakim było przed pierwszym podziałem w roku 1772. albo nawet utworzenie nowego, niepodległego Królestwa Polskie-

go w tych samych granicach, jak ma dzisiejsze Królestwo, niż ostateczne postanowienie ówczesne. Wielkie wojsko, jakie w ówczas miał w Polsce załoga cesarz Aleksander, ważne przysługi, jakie Rosya przy mierzu wyświadczyła, a przedewszystkiem obawa nowego wybuchu wojny w Europie sprawiły, razem wpływ wywierając, że W. Brytania, Austria i Prusy skłoniły się do przyjęcia proponowanego przez cesarza Aleksandra postanowienia, jakkolwiek to, w ich oczach, ze wszystkich trzech zamierzonych planów najmniej stósownem było dla trwałego zabezpieczenia Europie pokoju i bezpieczeństwa. Ale im więcej rząd królowej JMości w wykonanem wówczas rozstrzygnięciu dopatruje przeważającego wpływu Rosyi, tem więcej przejmując się przekonaniem, że cesarz rosyjski ze wszystkich monarchów najusilniej życzył by był powiniem, ażeby warunków owego układu przestrzegano. — Nie może być Rosyi wolno używać wszystkich owoców wielkiego rozszerzenia swojego państwa, a nie zważać na punkta dokumentu, na którym się jej posiadłość opiera. Ks. Gorczakow wspominając o tych punktach powiada, że jedyna stypulacja, mogąca wzbudzić jakąś wątpliwość w to, iż cesarz rosyjski posiada Królestwo Polskie na mocy tych samych praw co inne swoje kraje, jedyna, któraby jego prawa od jakiego warunku zależnemi uczynić mogła, zawartą jest w dwóch ustępach, które potem przytacza. Ale jest jeszcze jeden ustęp, którego nie przytacza. Znajduje się on na początku artykułu pierwszego i opiewa: — »Księstwo Warszawskie, wyjąwszy te prowincje i obwody; o których następujące artykuły inaczej rozporządzają, przyłącza się do państwa rosyjskiego, wiąże się z niem nieodwołalnie przez swoją konstytucyą i pozostaje na wieczne czasy w posiadaniu JMości cesarza rosyjskiego, jako spadkobierców i następców.« Gdyby w tym artykule nie rozumiano reprezentacyi narodowej, wystarczałoby powiedzieć: »wiąże się z niem nieodwołalnie,« nie wspominając nic o konstytucyi. Jasną więc jest rzeczą, że konstytucyą jest ową spojnią, za pomocą której związane Polskę z Rosyą. Ważną jest wiedzieć, na czem zasadzała się owa spajająca Polskę z Rosyą konstytucyą. Nie była przepisana traktatem; nie była ogłoszona przez mocarstwa europejskie; spisanie jej zostawiono zupełnie cesarzowi Aleksandrowi; mimo to uważać się należy, od czasu jej ogłoszenia, za konstytucyą rozumianą przez autorów traktatu wiedeńskiego. To było powodem, dla którego rząd królowej JMości proponował jako drugi punkt z sześciu przedłożonych rządowi rosyjskiemu »reprezentacyą narodową z podobną kompetencyą, jaką oznaczała konstytucyą z 25. — 27. Listopada 1815. roku.

Ks. Gorczakow przechodząc do specjalnych propozycyi rządu królowej JMości, powiada odnośnie do owych sześciu punktów, że większa część środków napomkniętych przez trzy mocarstwa »już postanowioną i zaprojektowaną została przez inicjatywę naszego sprawiedliwego pana.« Pod koniec depeszy znajduje się wskazówka co do »środków, przy których JMość pozostaje, tak przy już istniejących zarodkach, jako też przy ich rozwoju, który pozwala przewidywać.« Chociaż to miejsce zbyt dalekiem jest od tego, aby uważać je można za wyraźną obietnicę reprezentacyi narodowej z skuteczną kontrolą albo też zarządu narodowego, daje wszelako jakąś nadzieję, że ostatecznie cesarz Aleksander usłucha natchnienia swego życliwego uczucia i rad Europy.

Propozycyą zawieszenia broni odrzuca, »przez sprawiedliwość dla wiernej armii cesarza, dla pokojowej większości Polaków i dla Rosyi, której te agitacje nakładają bolesne ofiary.« Propozycyą konferencyi mocarstw podpisanych na traktacie wiedeńskim odrzuca, a z nią nadzieję porozumienia się natychmiastowego i przyjaznego. Miasto tej rzetelnej i słusznej propozycyi, mniema gabinet rosyjski, iż należałoby aby zebrały się trzy mocarstwa, które przed ogólnym traktatem wiedeńskim proponowały traktaty oddzielne między Austryą i Rosyą i Prusami, i aby one później zawiadomiły W. Brytanią i Francją o wypadku swych narad. Dwie przyczyny wystarczają, aby znieweczyć tę propozycyą:

1) Oddzielenie wspomnianych traktatów od postanowień ogólnego traktatu wiedeńskiego odnosić się tylko do celów materyalnych, do używania brzegów rzecznych, uporządkowania trelów, wolnego przewozu towarów z jednej prowincyi do drugiej i inne tym podobne rzeczy. Nie zachodzą tam żadne polityczne sprawy lub szczegóły. 2) Oczywiście,

że taka konferencya wprawiłaby Austryą w stanowisko fałszywe i niebyłaby zgodną z jej stósunkiem do Francyi i W. Brytanii. JMość cesarz austriacki w słusznem poczuciu swej godności odrzucił przeto propozycyą rosyjską.

Po wypowiedzeniu hr. Gorczakowowi naszych myśli pozostaje rządowi królowej Mości wypełnić obowiązek naglący. Musim zwrócić najsilniej uwagę Jego Ekscelencyi na niebezpieczeństwo sytuacji i na odpowiedzialność, jaka spada na Rosyą. W. Brytania, Austria i Francya wskazali naglącą konieczność położenia końca stanowi godnemu pożalowania i pełnemu niebezpieczeństw dla Europy. Równocześnie oznaczyły środki, które wedle ich zdania doprowadziłyby do celu i ofiarowały swe współdziałanie, aby go na pewno osiągnąć. Jeżeli Rosya nie uczyni tego wszystkiego co od niej zależy, aby wesprzeć umiarkowane i pojednawcze zamiary trojga mocarstw, jeżeli nie obierze drogi wskazanej przyjaznemi radami, czyni się odpowiedzialną za ciężkie następstwa, które może pociągnąć za sobą dalsze trwanie niepokoju polskich. Russel.

Galicya.

Kraków, 19. Września. — Dziś przed południem odbyto rewizyę w domu p. Kritzlera przy ulicy Wolskiej i zabrano tam pewną ilość prochu tudzież gotowych naboju. Parę ludzi, którzy się znajdowali w tej izbie gdzie był proch, wyskoczyło oknem.

Kronika miejscowa.

— W sobotę aresztowano pana Szoldrskiego z Brodowa i odwieziono do Berlina.

Z Inowrocławskiego, 20. Września. — Między innymi majątnościami, które w obecnym czasie w Księstwie naszym podlegały różnym rewizyom i inkwaterunkom, na uwagę zasługuje najwięcej majątność Nożyczyn, należąca do właścicielki dóbr wdowy pani Tuchołczynej. W tej majątności stoi od Kwietnia do dnia dzisiejszego załoga wojskowa, składająca się z konnicy i piechoty. W czasie tym odbyły się cztery rewizye, gdzie tak szczerze wszystko zrewidowano, że nawet listy prywatne jako i familijne przez wojsko czytane były, lecz za każdą razą niczego prawem zabronionego nie znaleziono. W ostatnim czasie, kiedy konnica wykwaterowana została ze wsi Nożyczyna, budynek przez nią dawniej zajęty, został zbożem napełniony. W niebytności pani Tuchołczynej nowy nadszedł inkwaterunek tak konnicy jako i piechoty, a że wszystkie budynki zajęte były zbożem, nie było miejsca dla koni wojskowych w podwórzu. Rotmistrz S. surowo nakazał przeto ekonomowi miejscowemu, żeby ludźmi swemi kazał zboże w podwórzu wyrzucać dla umieszczenia koni, a gdy ten wzbraniał się to uczynić, groził mu rotmistrz, że jeżeli do dnia następnego rozkaz jego nie będzie uskuteczny, natenczas postawi przy każdym żołnierza z dobytym pałasem, którzy w razie nieposłuszeństwa mają ich płażować. Ekonom jednakże niezważając na groźby rotmistrza S. udał się nazajutrz z ludźmi w pole do roboty. Nie zastawszy więc nikogo w podwórzu, wykomenderował 20 żołnierzy i kazał drzwi gwałtem odbijać i przez cały dzień zboże wyrzucać wśród ulewnego deszczu, które to zboże zupełnie zniszczeniu podpadło, konie zaś wprowadzono do wypróżnionego budynku. (Ustęp końcowy opuszczamy, ponieważ niewymieniono szczegółowo faktów, gdzie co się stało, ale jedynie ogólniki potrzebującą dowodu. P. R.) D. P.

Przybyli do Poznania dnia 23. Września.

BAZAR: ordynat hr. Węsierski z Wróblewa, Hulewiczowa z Młodziejewic, hr. Szoldrski z Brodowa, Potocki z Będlewa.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Jäger z Berlina, Prätel z Sekowa, Fliegel z Würzburga, Streller z Berlina, Jungmann z Southampton.
HOTEL DU NORD: Neumann z Grudziądza, Micki z Ostrówka, Zimmermann z Gniezna.
POD CZARNYM ORŁEM: hr. Dąbska z Kołaczkowa, Węsierski z Modliszewka, proboszcz Fromholz z Nekli, Danysz z Kołaczkowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Krasieńska z Polski, hr. Skórzewska z Czarniejewa, hr. Grabowska z Grylewa, hr. Grabowski z Radownicy, Göthe z Hamburga, Hemken z Akwizgranu.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Sanger z Polajewa, Zeisler z Grodziska, Leubuscher z Elberfeldu, Schilling i Milch z Wrocławia.
HOTEL BERLIŃSKI: Kunze z Wrocławia.

Księgarnia N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu (w Bazarze) odebrała i poleca:
Webera Gospodarz wiejski, poradnik naukowy i praktyczny dla poświęcających się zawodowi rolniczemu 1 20
F. A. Fellenberg-Ziegler Przechowywanie mierzwy stajennej, metoda Szwajcarska — 20
A. Vitard. Wykład podręczny drenownictwa, czyli nauka obsączania gruntów — 25
James - Donald. Zalewnictwo czyli sztuka irygowania gruntów — 10

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Września 1863.

Zyto (węcpiel po 25 szefli) lepiej. Na Wrzesień 33½ list. ⅓ pien., na Wrzesień Paźdz. 33½ list. ⅓ pien., na Paźdz. Listopad 33⅔ list. ½ pien., na Listopad Grudzień 34⅓ list. 34 pien., na Grudzień Styczeń 34½ list. ¼ pien., na wiosnę 1864 35½ list. ¼ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) lepiej. Wypowiedziano 9000 kwart Na Wrze-

sień 14½ list. ⅓ pien., na Paźdz. 14⅓ list. ¼ pien., na Listopad 14⅓ list. ⅓ pien., na Grudzień 14½ list. i pien., na Styczeń 1864 14½ list. i pien., na Luty 14⅓ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Września.

Pszenica 55—65 tal.
Zyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 38—¾ tal., na Paźdz Listopad 38—¾ tal., na Listopad Grudzień 38½—39¼ tal., na wiosnę 39½ tal.
Jęczmień wielki i mały 32—38 tal.
Groch do gotowania 44—48 tal.
Groch na pastwę 44—48 tal.
Rzepak zimowy 88—90 tal.
Rzepak zimowy 87—89 tal.
Olój rzepiowy na Wrzesień Paźdz. 12¼ tal., na Paźdz. Listopad 12⅓ tal., na Listopad Grudzień 12½—⅓ tal., na Grudzień Styczeń 12½ tal., na Kwiecień Maj 12½—½ tal.
Olój lniany 15½ tal.
Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 15 do ½—⅓ tal., na Paźdz. Listopad i Listopad Grudzień 14½—⅓—½ tal.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 22. Września 1863.	Sto-pa-pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	101½
„ z roku 1859	4½	—	106
„ z roku 1856	4½	—	101¾
„ z roku 1853	4	—	98¾
Oblig. długu skarbowego	3½	—	90¾
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	90¾
dito miasta Berlina	4½	103	—
dito	3½	90½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	90¾
dito dito	4	—	101½
dito Pruss Wschodnich	3½	—	88½
dito Pomorskie	3½	—	90¼
dito dito	4¼	100¼	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	3½	—	97¼
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	96¾	—
dito Szląskie	3½	—	95
dito Pruss Zachodnich	3½	—	87½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	97½
Obligacje miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	97½
Louisdory	—	—	110½
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	102¾